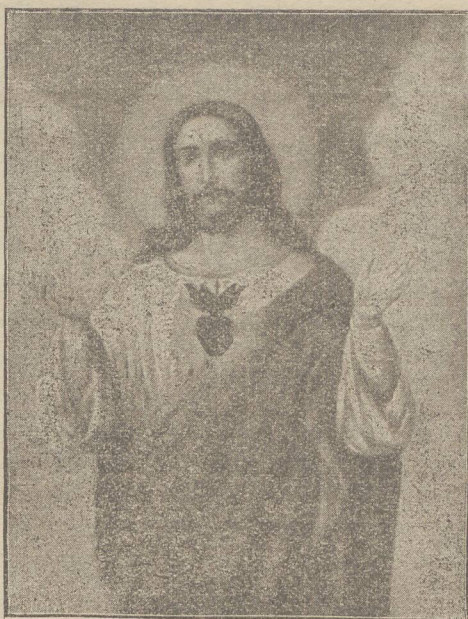


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. JANA CHRZCICIELA

Cena 10 gr.

Redakcja i Administracja:
znajduje się w biurze
Parafjalnem.



Wszelkie korespondencje
pod adresem biura
Parafjalnego.

Ewangelia.

Sw. Mat. IX. 1-8.

W on czas: Wstąpiwszy Jezus w łódkę przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj Synu, odpuszczając się grzechy twoje. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej, rzec: odpuszczając się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chódź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łożę twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Niedziela 18 po Zielonych Świątach.

W starym Zakonie uważano każde nieszczęście, które spotkało człowieka tu na ziemi, jako karę Bożą wymierzoną za grzechy. Niezawsze poszczególny człowiek sam zawinił karę, ale często karał go Pan Bóg za grzechy jego przodków, bo jak Pismo św. Starego Zakonu mówi „Pan Bóg się mści w trzecie i w czwarte pokolenie”. Za winy swych Ojców muszą cierpieć dzieci. A zatem przyczyną naszych cierpień cielesnych są winy natury duchowej, moralnej, czyli grzech. Dobry lekarz nie leczy choroby jako takiej, tylko usuwa jej przyczynę, jej źródło, ażeby ją wyleczyć skutecznie. Dlatego też Pan Jezus w dzisiejszej Ewg. św. najpierw leczy duszę swego chorego. „Odpuszczają ci się grzechy”, to jest przyczyna wszyst-

kiego złego na świecie. A potem dopiero leczy jego chorobę ciała: Wstań weź swe łożę, a idź do domu swego”. I my powinniśmy o tem pamiętać, że początkiem wszelkiego zła na świecie — to grzech. Już Aniołowie zli się o tem przekonali, że grzech był przyczyną ich upadku. Adam i Ewa tego na sobie doświadczyli i miliony ich dzieci, które po nich przyszły. A po dziś dzień musimy się również przekonać, że przyczyną wszystkich nieszczęść, jakie Pan Bóg na nas dopuszcza, jest grzech, i to w wielkiej części winy nasze osobiste. A zatem ilekroć nas Pan Bóg nawiedzi jakąś biedą, chorobą, lub innem krzyżem, nie narzekajmy, nie sprzeciwiajmy się jego Boskim wyrokom i prawom, ale pokornie szukajmy winy w sobie samych, z całem umiłowaniem Jego Boskich wyroków podajmy się Jego sądom i starajmy się w przyszłości przestrzegać ściśle Jego odwiecznych przykazań. A skoro przyjdzie chwila, gdzie już grzeszyć nie będziemy mogli, wtenczas i do nas odezwie się nasz Boski Zbawiciel: „Wstań, już otrząśnięś się ze swych win, i wstąp do domu mego.” Amen.

„Z życia św. Tereski od Dzieciątka Jezus.”

Toż to są owe kwiaty polne, których prostota zachwyca Go, i tem właśnie unizaniem się swoim Pan nasz objawia nieskończoną swą wielkość. Tak samo jak słońce darzy swymi promieniami równocześnie cedry wyniosłe i małe kwiatki, tak samo światłość Boska oświeca każdą duszę z osobna, wielką czy małą i każdej daje, co jest najpotrzebniejsze.

Dziwisz się zapewne, droga Matko, dokąd zmierzają, co znaczyć mają, moje wywody; dotąd bowiem nic jeszcze nie powiedziałam z historii mego życia; ale czyż nie nakazałaś pisać swobodnie co mi się tylko na myśl nasunie? — W tem piśmie nie znajdziesz zatem w ścisłym znaczeniu szczegółów mego życia, ale raczej myśli o łaskach, otrzymanych od Pana.

Obecnie z całym spokojem ducha mogę w przeszłość spoglądać i uznawać, że dusza moja dojrzewała pod naciskiem utrapień wewnętrznych i zewnętrznych. Teraz, jako kwiat po burzy, podnoszę głowę i widzę, że spełniają się na mnie słowa psalmu: Pan mię rządzi, ani na czem mi schodzić nie będzie; na miejscu paszy tam mię posadził... Prowadził mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego. Bo choćbym też chodził w pośrodku cienia śmierci, nie będę się bał złego; bowiem ty jesteś ze mną. (Ps. XXII.)

Tak, Pan nasz był zawsze dla mnie pełen współczucia i dobroci, nieskory do karania, a obfity w miłosierdzie! To też z najwyższą radością wyśpiewuję przed Tobą, Matko, Jego przedziwne dobrodziejstwa! Tylko dla Ciebie samej opisywać będę historję kwiatka, zerwanego przez Jezusa: ta myśl przewodnia da mi swobodę w pisaniu, bez troski o styl, ani o liczne zboczenia, jakie czynić będę; serce matki zrozumie zawsze swe dziecko, choćby ono tylko bełkotać umiało. Jestem więc pewna, że będę zrozumiana i odgadnięta.

Gdyby kwiatek umiał mówić, to zapewne powiedziałby po prostu, bez chęci ukrywania, wszystko, co Bóg dobry dla niego uczynił; nie rzekłby n. p. pod pozorem fałszywej pokory, że jest bez woni, że słońce zniszczyło jego świeżość, że burze złamały jego łodygę, wtedy gdyby sam uznawał, że dzieje się wręcz przeciwnie.

Kwiat który zaczyna opowiadać swoją historję cieszy się, że głosić będzie łaski Boże, darmo mu dane. Uznaje, że nic w niem nie było, co mogło-

by skłonić ku niemu Boskie spojrzenie, że jedynie miłosierdzie Jego napełniło go dobrami. On to dał mu wzrosnąć na ziemi świętej; On sprawił, że go poprzedziło ośm lili, olśniewającej białości, On w miłości Swojej chciał go ustrzedz od zatrutego tchnienia światowego; zaledwie bowiem począł się rozwijać, a już go przeniósł na górę Karmelu, do wybranego ogrodu Marji Dziewicy. (d. c. n.)

Brońmy Małżeństwa.

*Dziś, gdy potęgi Zła się w jedno sprzegły
i zgubę świata wszystkiemu przysięgły,
jedną ostoją wśród niebezpieczeństwa
jest niezachwiana istota małżeństwa!*

*Lecz i tu szatan w trwodze o los świata,
aby mu ludzie nie umknęli z sieci,
ostrożnie ręką do serc, dusz kołata
i kwawą żagwią wśród pomroki świeci...*

*Więc dziś, gdy moce Zła się w jedno sprzegły
i zgubę świata wszystkiemu przysięgły
brońmy wytrwale wśród niebezpieczeństwa —
Małżeństwa!*

A. F. Kirlo-Nowaczyk.

Czas zamawiać

„PRZEWODNIK KATOLICKI“

na nowy kwartał, w salce po każdym
na bożeństwo.

O Małżeństwie Chrześcijańskim.

4)

małżeństwa, od Boga nam udzielonych przychodzą Nam na myśl słowa owego przesławnego Doktora Kościoła, którego nie tak dawno temu uczciliśmy w encyklice Naszej „Ad salutem“, na obchód pełnego tysiąclecia jego śmierci¹⁾: „To wszystko — mówi św. Augustyn, — są dobra, dla których dobre jest małżeństwo: potomstwo, wierność małżeńska sakrament“²⁾. O ile te trzy czynniki dobitnie bardzo zawierają najistotniejszą treść całej nauki o małżeństwie chrześcijańskim, wyjaśnia wymownie tenże Doktor Kościoła, kiedy mówi: Wierność małżeńska oznacza, że poza węzłem małżeńskim niema być cudzołóstwa z żadną osobą trzecią; potomstwo, że z miłością ma być przyjęte, z dobrocią pielęgnowane, pobożnie wychowane; sakrament zaś, że związek małżeński niema być rozrywany, i mąż rozwiedziony lub żona rozwiedziona, nawet w celu osiągnięcia potomstwa, nie mogą innego zawierać małżeństwa. To jest jakby prawo małżeńskie, przez które przyrodzona płodność została uszlachetniona, a występki niepowściągliwości opamnowany³⁾.

1. Dar potomstwa.

a) zrodzenie go.

Pierwsze więc miejsce pomiędzy dobrami małżeństwa zajmuje potomstwo. I zaprawdę, sam Stwórca rodzaju ludzkiego, który w dobroci swej w dziele rozkrzewienia życia postanowił ludzi użyć jako pomocników swych, nauczył tego, kiedy, ustanawiając w raju małżeństwo, powiedział do prarodziców naszych, a przez nich do przyszłych małżonków: „Roście i mnożcie się, i napełniajcie ziemię“⁴⁾.

To samo wywodzi znamienie św. Augustyn ze słów św. Pawła Apostoła do Tymoteusza⁵⁾, mówiąc: „że celem rodzenia zawiera się małżeństwo, świadczy Apostoł, bo mówi: chcę, aby młodsze szły za mąż. A na wtrącone jakoby pytanie: — Dlaczego? — dodaje zaraz: Aby rodziły dzieci, stawały się matkami rodzin“⁶⁾.

Jak wielkiem dobrodziejstwem Bożem i błogosławieństwem małżeństwa jest dziecko, okazuje się z godności człowieka i celu jego najwyższego. Człowiek bowiem przewyższa już zacnością rozumnej swej istoty wszystkie inne stworzenia widzialne.

¹⁾ Gen. I, 28.

²⁾ 1 Tim. V, 14.

³⁾ S. August., De bono coniug., cap. 24, n. 32.

⁴⁾ Litt. Encycl. Ad Salutem, 20 Apr. 1930.

⁵⁾ S. August., De bono coniug., cap. 24, n. 32.

⁶⁾ S. August., De Gen. ad litt., lib. IX, cap. 7, n. 12.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe transporty emigrantów.

W ciągu miesiąca sierpnia r. b. wyjechały do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Brazylii, Argentyny i innych krajów dalsze transporty emigrantów w liczbie około 420 osób, przygotowanych do podróży przez Syndykat Emigracyjny. Wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione za pośrednictwem Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Nadmieniamy, że Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających.

Emigracja do Argentyny.

I. Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu wrześniu 250-ciu osobom bez wezwań.

Na podstawie tego zezwolenia ubiegać się mogą o wyjazd za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego samotni robotnicy rolni, przyczem w drodze wyjątku Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego będą udzielały zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wiz, małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolna do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłymi, jeśli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy i o ile mogą oni pracować w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Członkowie takich rodzin będą traktowani analogicznie do samotnych robotników rolnych.

Emigranci winni posiadać 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i 33 dolary amer. na wizę argentyńską.

Przypomina się, że wszelkie sprawy dotyczące Emigrantów, załatwia nasze biuro bezpłatnie.

II. Syndykat Emigracyjny komunikuje, że przeterminowane affidavity (wezwania wydawane przez Generalną Dyрекcję Emigracji w Argentynie) — nie będą uznawane przez Konsulat za podstawę do udzielenia wizy.

Wobec powyższego emigranci, którzy posiadają przeterminowane affidavity argentyńskie winni przestać je za pośrednictwem najbliższych placówek Syndykatu Emigracyjnego, do krewnych w celu wyrobienia nowych wezwań. Ważność affidavitów liczy się w terminie jednego roku od dnia wystawienia takowych w Buenos-Aires.

Kalendarz tygodniowy:

Niedziela 27 Koźmy i Damjana M. Poniedziałek 28 Wacława Kr. Wtorek 29 Michała Archan. Środa 30 Hieronima kapł. Czwartek 1 paźdz. Błog. Jana z Dukli. Piątek 2 † Aniołów Stróżów. Sobota 3 Teresy.

Wiadomości kościelne

od 27. IX. — 4. X. 1931 r.

Niedziela 27. IX. Po sumie zebranie Różańcowe Ojców. Po nieszporach w kościele zebranie Różańcowe Matek. Na sali Domu Katolickiego zebranie Matek Chrześcijańskich.

Poniedz. 28. IX. Dzieci śpiewają: Kiedy ranne, — Kto się w opiekę.

Czwartek 1. X. Dzieci śpiewają: Boże w dobroci, — Do Ciebie, Panie.

Wystawienie i Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 7 — 8.

Spowiedź przed I. piątkiem o godz. 5. Różaniec o godz. 7-mej przez miesiąc październik. Różaniec dla dzieci szkolnych o 6 w kościele poklasztornym.

Rerum Novarum.

4)

nawiscią. Słusznie zatem ci wszyscy Encyklikę odtąd taką otaczali czcią, że wdzięcznem sercem obchodzili jej pamięć corocznie po różnych miejscach.

W tym zgodnym chórze umysłów nie zbywało jednak i na takich, którzy czuli się nieco zaniepokojeni. Szlachetna bowiem i szczytna nauka Leona XIII, dla uszu świata zupełnie nowa, wprawiła nawet niektórych katolików w podejrzenie, dla innych stała się nawet kamieniem obrazy. Zburzyła ona bowiem śmiało bożyszcza liberalizmu, starła z ziemi stare przesady i uprzedziła nieoczekiwane rozwój wypadków, tak, że ocieźali sercem odrzucili wzgardliwie tę nową filozofję społeczną, a tóhórzliwi i bojaźliwi bali się wstąpić na nowe szczyty. Byli tacy, którzy światło to podziwiali, lecz uważali je raczej za wytwór fantazji, której urzeczywistnienia można pragnąć, spełnienia jednak nigdy spodziewać się nie należy.

Cel niniejszej Encykliki.

Uważamy więc, Czeigodni Bracia i umiłowani Synowie, za rzecz odpowiednią by w czterdziestą rocznicę Encykliki Rerum Novarum, obchodzoną z takim zapalem wszędzie przez wszystkich, a zwłaszcza przez robotników, gromadzących się ze wszystkich stron świata w tem św. Mieście, skorzystać

z tej sposobności i przypomnieć światu, jak wielkie dobrodziejstwa spłynęły z niej na Kościół i na całą ludzkość; by następnie naukę tego wielkiego Mistrza w sprawach społecznych i gospodarczych z niektórych wątpliwości wyzwoloną przedstawić w niejednych punktach w szerszych zarysach, by w końcu po osądzeniu dzisiejszego sposobu gospodarstwa publicznego i po zbadaniu istoty socjalizmu stwierdzić przyczynę obecnego zamętu społecznego i wskazać jedyną zbawczą drogę odnowienia, mianowicie naprawę obyczajów według zasad chrześcijańskich. Wszystko to, co zamierzamy wyłożyć, obejmie trzy części, które złożą się na treść niniejszej Encykliki.

I.

Dobrodziejstwa Encykliki Rerum Novarum.

Aby więc z pierwszą naszą rozpocząć częścią, nie możemy powstrzymać się, by zgodnie z upomnieniem św. Ambrożego: „Niema obowiązku większego nad obowiązek wdzięczności¹⁾” nie złożyć dzięków najgłębszych Bogu Najlepsznemu Wszemocnemu za niezmiernie dobrodziejstwa, które z Encykliki Leonowej spłynęły na Kościół i ludzkość. Gdybyśmy je choć przelotnie tylko chcieli wyliczyć, musielibyśmy przywołać na pamięć całe prawie dzieje socjalne ostatnich lat czterdziestu. Można je jednak sprowadzić do trzech głównych działów.

¹⁾ S. Ambrosius, de excessu patris sui Satyri I, 44.

- Piątek** Pierwszy piątek miesiąca. — O 6 msza św. 1-szo Piątkowa. — Wieczorem o godz. 7,30 nabożeństwo wynagradzające do Najśłodszego Serca Pana Jezusa. — Przyjęcie do Straży Honorowej i Apostolstwa Modlitwy.
- Sobota** Spowiedź o godz. 5,30.
- 3. X.**
- Niedziela** Odpust Matki Boskiej Różańcowej u fary. — O 8 Wystawienie Najświętszego Sakramentu, o godz. 9,30 dla dzieci szkolnych, o 11 suma i procesja. — O 3 nieszpory i procesja. — Chrzty o godz. 2,30. W klasztorze nabożeństwa o zwykłym czasie.
- 4. X.** Składka na duszpasterstwo wśród Emigracji.
- Po sumie na salce zebranie Kółka Rolniczego. — Po nieszporach zebranie Różańca Panien w klasztorze. — Na salce zebranie Tow. Katolickich Robotników Polskich.

Wskazówki etyczne dla dorosłych panien.

Miłość a małżeństwo.

Zdarza się nierzadko spotykać w życiu i literaturze zarzut przeciw Kościołowi katolickiemu, jakoby ten potępiał albo lekceważył i poniżał wszystko to, co w naturze człowieka zmierza ku rozmnażaniu życia. Kościół, podług tego zarzutu, rządząc się ponuremi zasadami średniowiecznej ascezy, kierowany przez stojących zdala od realnego życia beżennych księży i zakonników, ma rzekomo z pogardą odnosić się do wszystkiego, co jest materialne, cielesne, ma tłumić wrodzone popędy, piętnować miłość jednej płci do drugiej i wynikające z niej radości życia.

Ze zarzut ten, tak ogólnikowo sformułowany, jest niesprawiedliwy, o tem można chyba wyrobić sobie pojęcie z tego, co dopiero o zadaniach miłości mówiłem. Ryczałtowe potępienie życia płci, tłumienie miłości itd. są zupełnie obce duchowi katolickiemu i przypisywać je Kościołowi może tylko ktoś, kto nauki tego Kościoła nie zna, albo kto świadomie i złośliwie ją przekręca. Zasady i poglądy takie pochodzą zupełnie z innego źródła, nie z chrześcijańskiej nauki. W historii błędów ludzkich były całe filozoficzne systemy i religie, które istnienie materji odnosiły nie do pierwiastka dobrego, źródła istot duchowych, ale do innego niezależnego złego początku. Ten pierwiastek zły, jakiś odwieczny złośliwy anty-bóg, niezależny od Boga dobrego, miał walczyć z tym ostatnim i na złość mu stworzyć materję i wszystkie rzeczy cielesne. Tak uczyła religja starych Persów, czyli religja Zoroastra, tak utrzymywali później Manichejczycy i inni sekciarze. Ten system pojęć, zwany dualizmem, wyprowadzał ze swych założeń następujące konsekwencje: Dla człowieka, istoty duchowej, jest nieszczęściem, że jest zamknięty w materialnem cieło. Powinien to ciało nienawidzić dlatego samego, że od złego ducha pochodzi. Wszystkie potrzeby cielesne, odżywianie się, pielęgnowanie zdrowia, tem bardziej rozmnażanie się, są niemoralne, bo podtrzymują istnienie materialnych istot. Niektórzy też dochodzili do wniosku, że największym czynem, na jaki człowiek zdobyć się może, jest unicestwienie swej cielesnej połowy przez samobójstwo. O zmartwychwstaniu ciał pojęcia nie

mieli. Oczywiście rzecz, że życie wyznawców tej ponurej teorii, jeżeli ją z przekonania wyznawali, musiało być jedną długą tragedją. Ulegając potrzebom ciała, przyjmując pokarm, bawiąc się, żeniąc i wychodząc za mąż, musieli to wszystko po-czytywać dla siebie za poniżenie, za upadek moralny. Oto, gdzie szukać źródła, mylnie Kościołowi przepisywanych, ponurych poglądów na miłość, małżeństwo i radości życia. Echa tej nauki tułają się do dziś dnia po utworach wielu nawet wielce renomowanych pisarzy. Dość wspomnieć niedawno zmarłego rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja, który tem bardziej bałamuctwo pojęć powiększył, że swoją naukę za czystą ewangelję Chrystusową podaje.

(c. d. n.)

**W DZISIEJSZYCH CZASACH POWINIEN
KAŻDY JAKNAJTANIEJ ZAKUPIĆ !!!**



TOWARY DROGERYJNE, OLIWY,
SMARY, POKOSTY, FARBY I TAPETY.
ARTYKUŁY TOALETOWE, CHIRUR-
GICZNE I ART. FOTOGR., MYDŁA itd.

W DROGERJI POD ŁABĘDZIEM

LUDWIK WASOWICZ,

Telef. 129. KROTOSZYN Rynek 13.

**Żywe karpie,
Świeże bydlingi,
Sery,
KONSERWY RYBNE,**

**ŚWIEŻO PALONA
kawa,
Wódki,
i likiery**

POLECA

**Augustyn Pflantz,
KROTOSZYN,**

Telef. 125.

Rynek 31.

Dokąd spieszysz?

Zaprawiam zboża
więc leceć po

Ziarnik — Uspulun. — Forma-
linę — Modry kamień do

Zielonej Drogerji

Kaź. Bajerleina w Krotoszynie

bo czeka tam moja żona kupując
do zaprawy owoców i warzyw

znany najlepszy ocet winn.
spiryt.
GORCZYCE i wszelkie potrzebne korzenie.